

Znaczenie nauki o cywilizacji w wyjaśnianiu współczesnych przemian globalnych

Ważkim wyzwaniem badawczym nauk humanistycznych jest rozpoznawanie zjawisk i procesów, przeobrażających rzeczywistość ludzką. Człowiekowi od zarania dziejów towarzyszy zmienność. Zmianie ulegają warunki geograficzno-przyrodnicze, sposoby myślenia i twórczości, sposoby uprawy roślin, hodowli zwierząt, produkcji, światopoglądy i religie. Jednak niektóre z przeobrażeń mają charakter totalny, całkowity. Wówczas mowa jest o tzw. przeobrażeniach czy przemianach cywilizacyjnych. Wywołują one nie tyle „szok kulturowy”, będący wynikiem zetknięcia się z odmienną rzeczywistością kulturową, ale podobnie jak własną aktualnie istniejącą, co tzw. „szok przyszłości”, który jest poczuciem zagubienia w wyłaniającym się nowym łańdźcu cywilizacyjnym; towarzyszy mu świadomość, że nie ma powrotu do przemijającego, ale dobrze znanego, dającego poczucie bezpieczeństwa, ładu cywilizacyjnego¹. Stąd też przed nauką, w tym szczególnie humanistyką, stoi zadanie poznania oraz swego rodzaju „oswojenia” przemian. Uchwycenie istoty przemian cywilizacyjnych, co stanowi priorytet badawczy, prowadzi przede wszystkim do ich lepszego zrozumienia. Umożliwia przewidywanie ich kierunku oraz ekstrapolacje skutków, co rodzi z kolei praktyczne konsekwencje; umożliwia rozpoczęcie przygotowań adaptacyjnych do życia w nowych warunkach kulturowo-cywilizacyjnych.

Obecnie dostrzega się, że na gruncie wielu dyscyplin naukowych prowadzone są badania nad przemianami cywilizacyjnymi; problematyką tą zajmują się m.in. politolodzy, socjologowie, historycy, filozofowie, psychologowie i pedagogowie, kulturoznawcy i antropologowie kultury, ekonomiści itp. Badacze ci tworzą dział nauki, które sprowadzają się do wspólnego mianownika, jakim są studia nad przemianami cywilizacyjnymi. Przedstawiciele poszczególnych dyscyplin koncentrują się na ogół na wycinku rzeczywistości, podlegającej przeobrażeniom cywilizacyjnym, adekwatnym do ich profilu badawczego. I tak na przykład politolodzy koncentrują się na kwestiach związanych m.in. z funkcjonowaniem

¹ Zob. A. Toffler, *Szok przyszłości*, Warszawa 1998.

systemów politycznych, działalnością instytucji i organizacji politycznych, ładem międzynarodowym, aktywnością polityczną społeczeństwa. Socjologowie analizują przemiany w sferze stosunków społecznych, zmieniających się modeli relacji międzyludzkich w mikro- i makrostrukturach społecznych. Historycy prowadzą badania m.in. nad genezą przemian. Filozofowie, a zwłaszcza historiozofowie, analizują proces dziejowy, w którym w sposób mniej lub bardziej regularny ujawniają się przeobrażenia kulturowo-cywilizacyjne. Psycholodzy badają kondycję psychiczną jednostki w warunkach zmiany cywilizacyjnej. Pedagodzy uwzględniają w swych badaniach wpływ przemian na proces wychowawczy. Kulturoznawcy i antropologowie obserwują przeobrażenia dokonujące się w przestrzeni kulturowej. Dla ekonomistów ważne są natomiast przemiany w sferze gospodarczej.

Specjalizacja, a zwłaszcza tzw. wąska specjalizacja, w studiach nad przemianami cywilizacyjnymi jest w istocie tak z punktu widzenia teoretycznego, jak praktycznego niewłaściwa. Dlatego obecnie odchodzi się od poznania wąskospecjalistycznego na rzecz tworzenia ogólnych teorii wyjaśniających złożoną rzeczywistość cywilizacyjną, podlegającą procesowi przemian. Badacze coraz częściej, choć nierzadko wbrew części własnego środowiska naukowego, dostrzegają konieczność prowadzenia badań interdyscyplinarnych². Interdyscyplinarność implikowana jest w istocie przez naturę samej cywilizacji. Choć pojęcie „cywilizacja” jest niejednoznaczne, można ostatecznie sprowadzić cywilizację do wielkiego systemu, który obejmuje takie pola ludzkiej działalności, jak ład państwowy, międzynarodowy, ekonomiczny, religijny, naukowo-techniczny i kulturowy. Między poszczególnymi ładami – podsystemami zachodzi tzw. sprzężenie zwrotne. Oddziałują one na siebie wzajemnie; przemiany zainicjowane w jednym z podsystemów determinują przeobrażenia w innych sferach, przyczyniając się ostatecznie do transformacji całego systemu, tj. cywilizacji. Ujęta w kategoriach systemowych cywilizacja wymaga zatem interdyscyplinarnego podejścia badawczego³. By zrozumieć genezę i istotę przeobrażeń cywilizacyjnych, dokonujących się w obszarze jednego z pól działalności ludzkiej należy ująć badany fragment rzeczywistości jako element większej, tj. systemowej całości, jako podsystem, funkcjonujący w powiązaniu z innymi podsystemami, z którymi zachodzą reakcje nazywane sprzężeniami zwrotnymi. Wąska specjalizacja, czyli skoncentrowanie się na własnej dziedzinie w oderwaniu od innych dyscyplin, nie przyczynia się do uzyskania adekwatnego obrazu przeobrażeń cywilizacyjnych. Krótko mówiąc, nie prowadzi do ich zrozumienia. Daje tylko wiedzę cząstkową. Wiedzę, która nie jest jednak zrozumieniem rzeczywistości, a taka przecież jest celem nauki, w tym też nauk humanistycznych. Stąd też można stwierdzić, że sam przedmiot studiów nad przemianami cywilizacyjnymi, tj. cywilizacja i dokonujące się w jej obszarze przeobrażenia, prowokują badaczy do odstąpienia od wąskospecjalistycznego podejścia badawczego,

² Zob. A. Chodubski, *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1998, nr 4, s. 21–22.

³ Zob. A. Modrzejewski, *Cywilizacja jako system społeczny*, „Cywilizacja i Polityka” 2004, nr 2, s. 11–27.

do odejścia od analizowania jedynie wyabstrahowanego od całości wycinku rzeczywistości na rzecz ujęcia całościowego, albo przynajmniej umieszczenia w szerokim kontekście analizowanego wycinku rzeczywistości, który wymaga zapożyczenia od innych, pokrewnych dziedzin nauki, m.in. ustaleń faktograficznych, metod i technik badawczych oraz teorii wyjaśniających. Stąd też studia nad przemianami cywilizacyjnymi, mimo że są prowadzone na gruncie konkretnej dyscypliny naukowej winny mieć zawsze charakter interdyscyplinarny.

Stosunkowo nową dziedziną nauki, która w sposób całościowy i interdyscyplinarny ujmuje złożoną rzeczywistość cywilizacyjną, w tym ujawniające się przeobrażenia cywilizacyjne, jest nauka o cywilizacji z jej podstawową metodą określaną interpretacją cywilizacyjną bądź wyjaśnianiem cywilizacyjnym⁴. W kręgu zainteresowań badawczych nauki o cywilizacji znajdują się takie zagadnienia, jak geneza i teoria cywilizacji, czyli tzw. nurt socjologiczno-filozoficzny oraz rozwój i rozmieszczenie cywilizacji, tj. nurt historyczno-geograficzny. Ważnym działem nauki o cywilizacji są również studia nad przemianami cywilizacyjnymi. Jej cechą charakterystyczną jest interdyscyplinarność. Zauważa się, że „dziedzina ta syntezuje elementy, przejmowane od wielu różnych nauk humanistycznych i nie tylko humanistycznych”⁵.

Nauka o cywilizacji wyodrębniła się z refleksji historiozoficznej, na niwie której próbuje się znaleźć odpowiedź o sens dziejów i prawa rządzące procesami historycznymi⁶. Dyskusyjny jest status naukowy historiozofii, a *implicite* również nauki o cywilizacji. Zarzuca się często obu dyscyplinom, a zwłaszcza historiozofii – nauka o cywilizacji skupia mniejsze grono krytyków – nienaukowość, definiując je w kategoriach para- bądź pseudonauki. Grono krytyków rekrutuje się zwłaszcza ze środowiska historyków (czy ściślej historiografów) wychowanych w duchu pozytywistycznej filozofii nauki. Naukę historyczną sprowadzana jest w tym ujęciu do faktografii, tj. historiografii, czyli deskrypcji historycznej. Wyklucza się jakkolwiek spekulację teoretyczną, w której analizowana rzeczywistość przeniesiona zostaje na wyższy poziom abstrakcji i ogólności. Poprzestaje się natomiast na deskrypcji faktów historycznych, ograniczając rozważania o charakterze eksplanacyjnym do prostych modeli przyczynowo-skutkowych. Mimo że w historiografii brakuje głębszego zrozumienia rzeczywistości społecznej, na jej akademickim gruncie neguje się nierzadko naukowość rozważań historiozoficznych, zmierzających do wyjaśnienia badanej rzeczywistości w kontekście całościowym, tzn. uwzględniającym całość doświadczeń historycznych ludzkości, nie zaś jako odseparowanych i wyabstrahowanych od całości doświadczeń fragmentów rzeczywistości ludzkiej. Uczeni, a w tym i historycy, ukształtowani w duchu pozytywistycznym klasyfikują jako nienau-

⁴ Tenże, *Znaczenie interpretacji cywilizacyjnej w humanistyce*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, pod red. S. Rosika i P. Wiszewskiego, Seria: „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2966, „Historia” CLXXV, Wrocław 2006, s. 39–47.

⁵ A. Piskozub, *Rozwój nauki o cywilizacji w Polsce*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1999, nr 5, s. 22 i nn.

⁶ O historiozofii zob.: Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1983.

kowe empirycznie niesprawdzalne próby dowodzenia w nauce (poza matematyką). Doświadczenie – dla historyków będą to źródła dotyczące faktów historycznych – jest jedyną bazą wiedzy prawomocnej oraz jej ostatecznym sprawdzianem. W ten sposób ruguje się z obszaru nauki wiedzę o charakterze pozaempirycznym, a w tym niekiedy również wiedzę teoretyczną⁷. obrońcy historiozofii kontrargumentują, że gdyby prawa dziejowe, których nie dowodzi się przecież poprzez zastosowanie wnioskowania indukcyjnego, nie istniały, historia byłaby zbiorem wydarzeń przypadkowo następujących po sobie bez żadnego porządku i sensu. Profesor Andrzej Piskozub, współtwórca polskiej szkoły nauki o cywilizacji, uważa, że sens historii nadaje dopiero filozofia dziejów. W dosyć mocnych słowach, nawiązując do Szekspira, wyraża pogląd, że ograniczona do faktografii historia, „pozbawiona filozoficznego przedłużenia, jakim jest historiozofia, byłaby wręcz «opowieścią idioty»[...] «głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą»”⁸.

Refleksja historiozoficzna niekiedy i w środowisku filozofów klasyfikowana jest w kategoriach pseudonauki. Na przykład dominikanin Józef Bocheński uznawał ją jako jeden ze zabobonów, które stały się kanonem intelektualnym nowoczesnych społeczeństw. Stwierdził, że „rzekoma filozofia historii, która umie przewidzieć, dokąd historia zdąży. Historiozofia jest zabobonem, jako że nie mamy żadnej podstawy do stawiania prognozy długoterminowej: po prostu nie wiemy, jak potoczą się wypadki”⁹. Konstatacja Bocheńskiego wynika z niezrozumienia istoty filozofii dziejów oraz nauk społecznych jako takich. Jest niezrozumienie zwłaszcza ich funkcji predyktywnych. Historiozofia jest przede wszystkim nauką o przeszłości, tzn. jej przedmiotem jest historia. Jej predyktywizm polega na tym, że odkryte przez nią reguły rządzące dziejami ludzkości odnoszą się generalnie do przeszłości. Ale ze względu na uniwersalność twierdzeń teoretycznych są odnoszone również do terażniejszości i przyszłości. Nie jest to zatem futurologia, a tym bardziej futurystyka. Poza tym w nauce ani teorii ani tym bardziej prognoz nie traktuje się w sposób absolutny. Wiedza teoretyczna, a takiej dostarcza historiozofia, podobnie jak prognostyka ma charakter temporalny i probabilistyczny¹⁰. Teorie postrzegane są jako prawomocne dopóki, dopóty nie zostają zmodyfikowane (ewolucjonistyczna teoria rozwoju nauki) bądź obalone (rewolucyjna teoria rozwoju nauki) przez teorie nowsze. Aczkolwiek na gruncie refleksji filozoficznej czy humanistycznej w ogóle proces zastępowania jednych teorii drugimi nie jest tak jednoznaczny. Zwykle współistnieją różne ujęcia teoretyczne, przy czym niektóre w zależności od np. intelektualnej mody bądź siły argumentacji, cieszą się większym zainteresowaniem i poważaniem wśród badaczy.

Nauka o cywilizacji, jako że podbudowana jest na bazie empirycznej i mniej znana w środowisku akademickim, skupia też na sobie mniejsze grono krytyków. Tym co różni ją od historiozofii jest jej doświadczalno-indukcyjny charakter. Historiozofia, będąc nauką, skupiającą się na historyczności człowieka, w swoich analizach posługuje się metodolo-

⁷ Zob. B. Pogonowska, *Paranauka. Studium zfilozofii nauki*, Poznań 1995, s. 43–44.

⁸ A. Piskozub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 2003, s. 18–19.

⁹ J. Bocheński, *Sto zabobonów*, Kraków 1994, s. 53–54.

¹⁰ Zob. Z. Hajduk, *Temporalność nauki. Kontrowersyjne zagadnienia dynamiki nauki*, Lublin 1995.

gią filozoficzną, nie zaś metodami, a zwłaszcza technikami (sposobami gromadzenia materiału źródłowego) charakterystycznymi dla empirycznych nauk humanistycznych. Jest powiązana z głównymi dziedzinami filozofii, takimi jak ontologia (metafizyka), epistemologia, antropologia filozoficzna, etyka, aksjologia etc. Rozważania prowadzone na jednej z tych płaszczyzn nierzadko w mniejszym lub większym stopniu implikują kwestie dziejowe i cywilizacyjne. I tak na przykład, ważkimi problemami badawczymi ontologii są zagadnienia związane ze zmiennością, rozwojem i czasem. Refleksja antropologiczna, będąca w zasadzie ontologią człowieka, koncentruje się na naturze człowieka, jego miejscu w świecie natury i kultury. Teoria poznania traktuje natomiast m.in. o rozwoju wiedzy ludzkiej. Etyka i aksjologia umożliwiają wprowadzanie ocen moralnych oraz hierarchii wartości, w tym też w odniesieniu do wydarzeń dziejowych i trendów rozwojowych¹¹. Twierdzenia i teorie historiozoficzne nie zawsze są empirycznie sprawdzalne, np. w historiozofii chrześcijańskiej zakłada się *a priori* obecność w dziejach ludzkich Boga jako podmiotu wpływającego na ich przebieg. Generalnie rzecz biorąc, kryterium poprawności i prawdziwości filozofii dziejów stanowi wewnętrzna spójność, także w odniesieniu do systemu filozoficznego, którego jest częścią oraz logiczność wnioskowania. Rzadziej weryfikuje się jej twierdzenia i teorie poprzez metodę konfrontacji z faktami, co ma miejsce w naukach empirycznych.

Natomiast nauka o cywilizacji wychodzi od analizy rzeczywistości doświadczalnej; jest nauką typu doświadczalno-indukcyjnego, choć oczywiście w warstwie poznania teoretycznego wykorzystuje również metodę dedukcyjną. Jej pierwszym, aczkolwiek nie najważniejszym, zadaniem jest przedstawienie stanu faktycznego. Próbuje odpowiedzieć na pytanie „jak jest?”. W odniesieniu do przemian cywilizacyjnych formułuje pierwotne pytanie o to, jaki jest charakter owych przeobrażeń, jakiej sfery one dotyczą, co ulega przemianom. Nie ogranicza się jednak tylko do faktografii, co by klasyfikowało ją jako naukę idiograficzną, podobnie jak historiografię¹² czy etnografię. Nauka o cywilizacji jest dziedziną nomotetyczną. Stąd też deskryptywność nie jest jej istotą, a opis celem samym w sobie. Na gruncie nauki o cywilizacji dąży się do zrozumienia rzeczywistości, a nie tylko do jej opisania. Stąd też jej główną funkcją jest funkcja eksplanacyjna, tj. wyjaśniająca, a podstawowe pytanie badawcze brzmi więc: „dlaczego?”. Zatem jak najbardziej zasadne na niwie nauki o cywilizacji jest pytanie badawcze m.in. o przyczyny sprawcze zjawisk i procesów przeobrażających ład cywilizacyjny. I nie chodzi tu bynajmniej o odpowiedź, mającą walory modelu przyczynowo-skutkowego, jak np. w historiografii, lecz raczej o bardziej abstrakcyjną (wyabstrahowaną od konkretnej rzeczywistości, a tym samym bardziej uniwersalną) formę aksjomatyczną¹³.

¹¹ Z. Kuderowicz, op.cit., s. 18–20; zob. także P. Moskal, *Problemy filozofii dziejów. Próba rozwiązania w świetle filozofii bytu*, Lublin 1993.

¹² Celowo użyto tu pojęcia „historiografia”. Nauka historyczna, czyli historia rozumiana jako wiedza naukowa, nie sprowadza się tylko do historiografii, ale obejmuje również refleksję teoretyczną. Do grona polskich historyków, którzy odrzucali wąskie postrzeganie historii jako historiografii, zalicza się m.in. Prof. Jerzy Topolski, ceniony metodolog historii (zob. J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 2006).

¹³ Zob. J. H. Turner, *Struktura teorii soejiologicznej*, Warszawa 2004.



Próbując dociec ogólnych przyczyn zdarzeń, badacze uprawiający naukę o cywilizacji odcinają się od stosunkowo młodego z punktu widzenia dziejów rozwoju nauki dziedzictwa pozytywistycznego, skłaniając się raczej ku klasycznej filozofii nauki, w której poznanie empiryczne postrzegane jest jako podstawa, a zarazem kryterium weryfikacyjne wiedzy teoretycznej¹⁴. Celem jest jednak wiedza teoretyczna wyrażająca się w greckiej formule *episteme*. Wiedza empiryczna, tj. pozyskiwana w sposób doświadczalny (*doksa*), jest surowcem, który wszakże będąc istotnym elementem procesu tworzenia teorii, tzw. teorii empirycznych, nie stanowi jeszcze istoty samej naukowości.

Na gruncie dociekań z zakresu nauki o cywilizacji można spotkać analizę zjawisk i procesów, zachodzących w przestrzeni lokalnej¹⁵. Jako że jej teorie określane są jako empiryczne, podlegają weryfikacji i falsyfikacji, której kryterium jest zgodność z rzeczywistością (faktami). Rzeczywistość lokalna – lokalność szeroko pojęta – stanowi zatem swego rodzaju pole doświadczalne, na którym testuje się twierdzenia teoretyczne. Podczas gdy rozważania *stricte* historiozoficzne dotyczą w zasadzie historii uniwersalnej. Na gruncie teorii historiozoficznych formułuje się ogólne prawa dziejowe. I chociaż poziom konkretyzacji wzrasta, a abstrakcyjności maleje w stopniowym przechodzeniu filozofii dziejów w filozofię cywilizacji, teorie te mają charakter teorii ogólnych (*general theory*). Tym niemniej oczywiście historiozofia stanowi naukę pomocniczą nauki o cywilizacji, zwłaszcza w sferze dociekań teoretycznych. Dostarcza nauce o cywilizacji, ale również innym dyscyplinom, zajmującym się problematyką cywilizacyjną, a w tym zagadnieniami przeobrażeń cywilizacyjnych, narzędzia interpretacyjne, ułatwiające poznanie i zrozumienie procesów przemian, dokonujących się w sferze ładu cywilizacyjnego.

W interpretacji procesu dziejowego funkcjonują trzy ujęcia teoretyczne:

- (1) cykliczne oscylacje,
- (2) rozwój linearny,
- (3) rozwój „po spirali”.

W pierwszym wariacie zakłada się, że określone zjawiska społeczne powtarzają się w nieustannym procesie, są konsekwencją wiecznych nawrotów. Jest to najstarsza forma postrzegania dziejów ludzkich. Rozpowszechniona była m.in. w antycznej Grecji, gdzie stanowiła paradygmat przemian społeczno-politycznych, pojawiający się w tekstach filozoficznych, w tym u najwybitniejszych, tj. Platona (427–347) oraz jego ucznia i adwersarza zarazem Arystotelesa (384–322). Do cyklicznego postrzegania dziejów ludzkich przekonała ich obserwacja zjawisk naturalnych: cykl pór dnia i roku, nieustanny cykl narodzin i śmierci. Irański zoroastranizm, a po nim judaizm i chrześcijaństwo, a wreszcie i islam patrzyły na dzieje jako na odcinek, którego punktami krańcowymi są: powstanie świata i jego kres. Linearny obraz dziejów jest antytezą cyklicznego. Postęp przeciwstawia się cyklowi. Syntezą obu tych przeciwstawnych wariantów jest tzw. rozwój bądź ruch „po spirali”, za którego twórcę uchodzi oświeceniowy myśliciel z Neapolu Gian-

¹⁴ J. Losec, *Wprowadzenie do filozofii nauki*, Warszawa 2001, s. 14.

¹⁵ Zob. np. A. Modrzejewski, *Kościierzyna w procesie współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Toruń 2006.

battista Vico (1668–1744), uchodzący za twórcę autonomicznej historiozofii (pojęcie filozofia dziejów do obiegu naukowego wprowadził Wolter). Cykl dziejów u Vico przebiega trzy fazy rozwojowe: okres bogów, bohaterów i ludzi, z tym, że każdy nowy cykl wzbogacony jest o nowe zjawiska i właściwości, co umożliwia przechodzenie na kolejny etap historycznego rozwoju, by na nowo przejść kolejne fazy rozwojowe¹⁶.

Wybór stanowiska historiozoficznego jest kluczowy dla dalszych dociekań prowadzonych czy to na gruncie nauki o cywilizacji czy humanistycznych nauk szczegółowych. Pierwsze z ujęć teoretycznych, czyli koncepcja cykliczności, determinować będzie postrzeganie przemian jako nieustannego cyklu, w którym następują po sobie w logicznej kolejności pewne idee, wartości, instytucje, praktyki społeczne itp. Zakłada się w nim, że nie ma nowych rozwiązań: „wszystko już było, nawet to, co dopiero będzie”. Stanowisko przeciwne, czyli teoria linearna, zakłada z kolei, że rzeczywistość ludzka podlega ustawicznemu doskonaleniu. Nie ma powrotu do rozwiązań społecznych, politycznych czy ekonomicznych z przeszłości. Afirmacja takiego sposobu rozumienia dziejów prowadzi do postrzegania przeobrażeń cywilizacyjnych jako teoretycznie nieskończonego ciągu zdarzeń. Natomiast syntezujące stanowisko nazywane rozwojem „po spirali” jest bodaj najpowszechniejszym sposobem wyjaśniania w teorii cywilizacyjnej. We współczesnej nauce o cywilizacji poszczególnym cyklem dziejów staje się określona cywilizacja, która przechodzi kolejne fazy istnienia, tj. narodzin, wzrostu i zmierzchu. Wraz z jej kresem nie następują powtórnie jej narodziny, ale na jej „gruzach” powstaje nowa jakość, nowa cywilizacja, która również poddana jest nieuchronności przechodzenia przez kolejne fazy¹⁷. Koncepcję Vico stosuje się zarówno w wyjaśnianiu genezy, rozkwitu oraz upadku poszczególnych cywilizacji partykularnych, jak i przy analizie rozwoju cywilizacji uniwersalnych rozumianych jako poziomy rozwoju ekonomicznego, politycznego, naukowo-technicznego itd. ludzkości, a więc także przy analizie przeobrażeń cywilizacyjnych. Nawiązując, przynajmniej pośrednio, do tej koncepcji historiozoficznej, ceniony amerykański Alvin Toffler zastosował taką periodyzację dziejów ludzkości, w której następuje związek między cywilizacją tradycyjną a wyłaniającą się cywilizacją postindustrialną. Niektóre formy instytucjonalne, rozwiązania ustrojowe, systemy wartości itp. są charakterystyczne zarówno dla cywilizacji tradycyjnej, tj. agrarnej, jak i ładu ponowoczesnego, czyli postindustrializmu. Nie są one idealnymi kopiami; przeszły ewolucję; dostosowane zostały do wysoko rozwiniętego społeczeństwa ponowoczesnego¹⁸. Do koncepcji Vico nawiązuje też idea imperium neośredniowiecznego sformułowana na gruncie rozważań politologicznych. Proces integracji europejskiej postrzegany jest jako powrót do średniowiecznych rozwiązań ustrojowych¹⁹.

Studia nad przemianami cywilizacyjnymi prowadzone na gruncie nauki o cywilizacji, podobnie jak w przypadku innych dziedzin nauk społecznych, są nakierowane wszakże

¹⁶ A. Piskozub, *Cywilizacja w czasie...*, s. 19 i nn.

¹⁷ Zob. A. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000.

¹⁸ Zob. A. Toffler, *Trzeci fala*, Warszawa 1997.

¹⁹ Zob. J. Zielonka, *Europa jako Imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007.

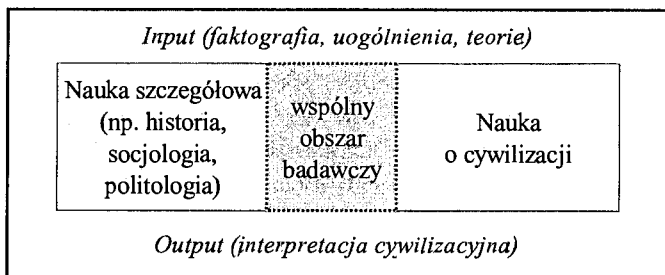
na formułowanie teorii empirycznych. Stąd też refleksja historiozoficzna traktowana jest jako baza teoretyczno-aksjomatyczna, ułatwiająca czy wręcz umożliwiająca dalsze badania empiryczno-teoretyczne. Stąd też truizmem jest twierdzić, że nauka o cywilizacji jako nauka empiryczna sięga po materiał empiryczny. Jako że sama nie wytworzyła własnych technik badawczych, czyli sposobów gromadzenia materiału źródłowego, posługuje się ustaleniami różnych dziedzin humanistyki i nauk społecznych. Dziedziny takie, jak politologia, historia, geografia człowieka, socjologia, prawo, ekonomia, itp. stanowią jej tzw. *input*, czyli „wkład informacyjny”. Dostarczają one wiedzy na temat, m.in. stosunków społecznych w danym okresie, wpływu warunków geograficzno-przyrodniczych na rozwój cywilizacji czy sytuacji gospodarczej w określonym środowisku społecznym. Wiedza ta jednak jest dopiero tworzywem dla nauki. W wyjaśnianiu cywilizacyjnym dąży się do sformułowania uogólnień, które pozwalają na tworzenie teorii empirycznych. Jako że większość z dziedzin humanistycznych to nauki nomotetyczne jako *input* należy traktować również teorie cząstkowe, które powstały na gruncie tych nauk, a są wykorzystywane przy wyjaśnianiu cywilizacyjnym, np. teorie socjologiczne czy politologiczne. Również siatka pojęciowa nauki o cywilizacji jest swego rodzaju wypadkową terminologii historycznej, socjologicznej, filozoficznej, politologicznej, prawnej, ekonomicznej i geograficznej. Przy czym pojawia się też typowa terminologia dla teorii cywilizacji. Wkład mają w tym względzie tacy teoretycy cywilizacji, jak niemiecki przyrodnik i filozof kultury Oswald Spengler, brytyjski historyk i filozof dziejów Arnold Toynbee, polski historyk Feliks Koneczny, a także współcześnie żyjący autorzy prac o tematyce cywilizacyjnej, m.in. Alvin Toffler oraz inny znany i ceniony futurolog John Naisbitt, amerykański politolog Samuel Huntington (wypromował termin „zderzenie cywilizacji”), polski socjolog Kazimierz Krzysztofek, jak również uczeni związani z gdańskim środowiskiem akademickim: politolodzy Urszula Świętochowska (patologie cywilizacji współczesnej), Andrzej Chodubski (metodologia badań cywilizacyjnych) i Andrzej Piskozub (specjalizuje się w historii i geografii cywilizacji, jest pionierem w Polsce w zakresie autonomizacji nauki o cywilizacji).

Nauka o cywilizacji, nie tylko wykorzystuje dorobek innych dyscyplin naukowych, ale również dostarcza im własne osiągnięcia. Jest to jej drugie oblicze, czyli tzw. *output*, tj. promieniowanie i oddziaływanie na swe otoczenie. Z jej ustaleń korzystają, nierzadko nieświadomie, specjaliści z wielu dyscyplin humanistyki. Wspólnym obszarem zainteresowań badawczych są m.in. dokonujące się przemiany cywilizacyjne, stanowiące, jak już wcześniej stwierdzono, interdyscyplinarny przedmiot badań. Ich skutki dotyczą zarówno sfery politycznej, jak legislacyjnej, gospodarczej, aksjologicznej, obyczajowej, itd. Przy próbie diagnozy tychże przeobrażeń oraz prognoz ich ewentualnych kierunków w przyszłości konieczne wydaje się skorzystanie z interpretacji cywilizacyjnej, która sięga nie tylko do wydarzeń historycznych, ale także analizując zjawiska i procesy występujące w przeszłości, „wyławia” prawidłowości, co ma kolosalne znaczenie dla prognozowania, które jest jedną z funkcji nauk społecznych, i to w sensie tak poznawczym, jak praktycznym²⁰.

²⁰ A. Chodubski, *Wyjaśnianie cywilizacyjne...*, s. 24–31.

Relację między nauką o cywilizacji a innymi dziedzinami humanistyki przedstawiono na rycinie.

Rycina. Nauka o cywilizacji a inne nauki humanistyczne



Źródło: Opracowanie własne.

Interpretacja cywilizacyjna stała się bardzo popularna w środowisku politologicznym, co wynika ze specyfiki metodologii nauki o polityce, jej interdyscyplinarności oraz „otwartości” na innowacje. Istotne z punktu widzenia politologa są następujące zagadnienia, będące przedmiotem refleksji cywilizacyjnej:

- zasady rządzące przemianami cywilizacyjnymi;
- przełomy, będące siłami sprawczymi rozwoju cywilizacyjnego;
- postęp naukowo-techniczny jako mechanizm sprawczy przemian społeczno-politycznych;
- ład gospodarczy, będący konsekwencją postępu naukowo-technicznego i stanowiący zarazem miernik efektywności społecznej i politycznej;
- wykształcenie i umiejętności jako podstawowe kryteria satysfakcji społecznej i otwartości na przeobrażenia w sferze polityki;
- integracja i dezintegracja jako siły współzależne współczesnej cywilizacji;
- konflikty między cywilizacjami;
- tradycja i nowoczesność w funkcjonowaniu instytucji politycznych;
- ład prawny a przemiany cywilizacyjne;
- uniwersalistyczne i pluralistyczne wizje świata²¹.

Pierwszorzędną funkcją nauki o cywilizacji jest funkcja poznawcza, tzn., że jej głównym celem jest poznanie rzeczywistości określanej mianem „cywilizacja”, a w tym również przeobrażeń zachodzących w systemie cywilizacyjnym, czyli przemian cywilizacyjnych. W ramach tej funkcji wyróżnia się trzy podfunkcje: (1) deskryptywną – opis

²¹ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 64–66; zob. tenże, *Założenia metodologiczne badania zjawisk i procesów globalnych*, [w:] *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, pod red. T. Łoś-Nowak, Toruń–Wrocław 1998, s. 27–39.

rzeczywistości; (2) eksplantatywną – wyjaśnianie rzeczywistości oraz (3) predyktywną – prognozowanie przemian. I chociaż poznanie jest celem samym w sobie, niewątpliwie zrozumienie istoty przeobrażeń cywilizacyjnych prowadzi do wniosków praktycznych. Stąd też nauka o cywilizacji posiada funkcję pragmatyczną. Wyniki badań umożliwiają przygotowanie adaptacyjne do egzystencji w zmieniającej się rzeczywistości. Wykorzystane mogą być w formułowaniu strategii społecznych, politycznych i ekonomicznych, co jak wynika z obserwacji ma miejsce na różnych poziomach struktur społeczno-politycznych, w których opracowuje się dokumenty strategiczne, uwzględniające trendy cywilizacyjne. Można zatem stwierdzić, że nauka o cywilizacji posiada misję społeczną zorientowaną na dostarczenie wiarygodnej wiedzy o zmieniającej się rzeczywistości cywilizacyjnej, dzięki której społeczeństwo oraz architekci ładu społecznego przystosują się do życia i decydowania w nowych warunkach kulturowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że interdyscyplinarność jest konstytutywną cechą nauki o cywilizacji i jako taka jest niezbędna w wyjaśnianiu przemian cywilizacyjnych. Na nauki o cywilizacji gruncie dokonywać może się konfrontacja wyników badań różnych dziedzin nauki, szczególnie nauk społecznych, które, jak zauważał francuski historyk Fernand Braudel „są jedne przez drugie zarażane”²². Za pomocą interpretacji cywilizacyjnej, a w oparciu o faktografię, uogólnienia i ujęcia teoretyczne innych dziedzin, nauka o cywilizacji dokonuje syntezy interdyscyplinarnej, przewartościowując również ustalenia szczegółowe na rzecz zjawisk i procesów uniwersalnych. Nauka o cywilizacji umożliwia całościowe ujęcie problematyki przemian cywilizacyjnych, w ich wzajemnych reakcjach. Umiejscawia je w ramach systemu cywilizacyjnego, w którym poszczególne podsystemy oddziałują na siebie, przyczyniając się do wyzwiania sił przeobrażających cały układ. Wąskospecjalistyczne badania koncentrują się jedynie na wycinku rzeczywistości cywilizacyjnej, odizolowując go od systemowej całości. Badanie takie nie prowadzi do zrozumienia istoty przemian, a jedynie do poszerzenia materiału faktograficznego, albo co najwyżej formułowania cząstkowych teorii, nie wyjaśniających złożonej rzeczywistości cywilizacyjnej. Dlatego ważne jest spopularyzowanie w środowisku akademickim, a zwłaszcza wśród badaczy, zajmujących się analizą przemian, dokonujących się w socjospherze, nauki o cywilizacji. Ważne jest również, aby pogłębić refleksję metodologiczną nauki o cywilizacji, tak aby jej naukowy status nie budził wątpliwości, zwłaszcza wśród humanistów.

²² F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 60.